

UZASADNIENIE

P. A. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. (poprzednia nazwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.) kwoty 38.745 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 7 stycznia 2018r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania na podstawie art. 471 k.c. za nienależyte wykonanie umowy sprzedaży poprzez sprzedanie wadliwej maszyny S. model 3550 z kabiną nr seryjny (...). Nadto domagał się zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Pozwany zarzucił, że nie jest producentem sprzedanej maszyny S.. Zanegował istnienie przesłanek jego odpowiedzialności na zasadzie art. 471 k.c. Stwierdził, że fakt wystąpienia ewentualnej wady fabrycznej, niemożliwej do wykrycia przez sprzedawcę, nie stanowi o winie sprzedawcy. Kwestionował również wysokość szkody oraz związek przyczynowy między szkodą a działaniem pozwanego.

Wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2019 r. Sąd Rejonowy w Koszalinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 34.100 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 7 stycznia 2018 r. do dnia zapłaty (I.), oddalił powództwo w pozostałej części (II.) i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.517,07 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (III.).

Rozstrzygnięcie oparto o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

„W dniu 26 maja 2015r. pozwany sprzedał J. S. maszynę S. model 3550 z kabiną nr seryjny (...), fabrycznie nową. W tym samym dniu J. S. odsprzedał przedmiotową maszynę powodowi. W dniu 26 maja 2015r. powód zawarł ponadto z J. S. umowę cesji wierzytelności z tytułu gwarancji, rękojmi i nienależytego wykonania umowy sprzedaży ładowarki kołowej S. model 3550 z kabiną nr seryjny (...) od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.

(dowód: faktura VAT nr (...) – k. 13, faktura VAT nr (...) – k. 14, umowa cesji – k. 15).

W dniu 18 października 2017r. doszło do awarii ładowarki. Nastąpiło uszkodzenie miski olejowej, pęknięcie korbowodu trzeciego cylindra i oderwanie łbów korbowodu trzeciego cylindra i wyłamanie kadłuba silnika w dolnej części

(dowód: opinia biegłego sądowego – k. 89-94, k. 142-148 i k. 186-188).

P. poinformował pozwanego o awarii i zażądał naprawy sprzętu. P. zlecił rzeczoznawcy samochodowemu sporządzenie prywatnej opinii na okoliczność uszkodzenia silnika ładowarki S.. Opinia została przesłana pozwanemu

(dowód: opinia techniczna z dnia 24.10.2017r. – k. 16-20, bezsporne).

Pismem z dnia 30 października 2017r. powód zwrócił się do pozwanego o niezwłoczną naprawę sprzedanego sprzętu, w związku z dostarczeniem maszyny obciążonej wadą fabryczną

(dowód: pismo z 30.10.2017r. – k. 21).

W odpowiedzi pozwany w piśmie z dnia 20 listopada 2017r. oświadczył, że minął już okres gwarancji. Nie przeprowadził oględzin maszyny. Zaoferował odpłatne usunięcie usterki. Zwrócił się o pisemne zlecenie serwisowe na naprawę ładowarki. Ponadto pozwany przesłał szacunkową kalkulację naprawy

(dowód: pismo z 20.11.2017r. – k. 22, kalkulacja naprawy – k. 23).

Pismem z dnia 29 grudnia 2017r. powód ponownie wezwał pozwanego do usunięcia awarii, wyznaczając termin do dnia 6 stycznia 2018r. i zastrzegając wykonanie naprawy po tym terminie na koszt pozwanego. Wskazał przy tym, że swoje żądanie opiera na treści art. 471 k.c.

(dowód: pismo z 29.12.2017r. z potwierdzeniem nadania – k. 24-26).

Pismem z dnia 8 stycznia 2018r. pełnomocnik pozwanego poinformował powoda, że pozwana spółka nie odpowiada za powstałą szkodę, ponieważ pozwany nie przyjął na siebie rozszerzonej odpowiedzialności umownej w myśl art. 473 § 1 k.c. Spółka dla wywiązania się ze swojego zobowiązania nabyła maszynę u profesjonalnego i znanego wytwórcy, w związku z czym nie ponosi też winy w wyborze dostawcy. Pozwany wywiązał się ze swojego zobowiązania w całości

(dowód: pismo – k. 27-28 i pełnomocnictwo – k. 29).

P. otrzymał ofertę od (...) spółki z o.o. w C. na wymianę uszkodzonego silnika ładowarki na nowy za kwotę 38.745 zł

(dowód: oferta z 7.02.2018r. – k. 30).

Według opinii biegłego sądowego wartość rynkowa ładowarki S. przed uszkodzeniem wynosiła 82.300 zł netto, natomiast po uszkodzeniu 48.200 zł netto. Koszt naprawy maszyny biegły wycenił na 34.100 zł netto.

(dowód: opinia biegłego sądowego – k. 142-148 i 186-188).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się zasadne w części.

Bezsporne pomiędzy stronami jest, iż pozwany w dniu 26 maja 2015r. sprzedał J. S. maszynę S. model 3550 z kabiną nr seryjny (...), fabrycznie nową, a ten w tym samym dniu odsprzedał ładowarkę powodowi. Strona pozwana nie kwestionowała również, że w dniu 26 maja 2015r. powód zawarł z J. S. umowę cesji wierzytelności z tytułu gwarancji, rękojmi i nienależytego wykonania umowy sprzedaży ładowarki S. model 3550 z kabiną nr seryjny (...) od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł..

P. zgłosił roszczenie odszkodowawcze na podstawie art. 471 k.c., który stanowi, iż dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. W związku ze zgłoszeniem tego roszczenia powód winien – w świetle reguł dowodzenia wyrażonych w art. 6 k.c. – wykazać zaistnienie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, tj. niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przez stronę pozwaną, a zatem takie działanie lub zaniechanie, które stanowi uchybienie obowiązkom wynikającym z treści zobowiązania oraz powstanie szkody i istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wymienionymi przesłankami.

Nie ulega wątpliwości, że sprzedawca, oprócz odpowiedzialności z gwarancji i rękojmi, ponosi również odpowiedzialność na zasadach ogólnych, tj. z tytułu nienależytego wykonania umowy.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 sierpnia 2004r.(IV CK 601/03, LEX nr 120972): "Jeśli kupiony towar jest wadliwy, nabywca ma wybór co do sposobu uzyskania rekompensaty od sprzedawcy: może dochodzić swych praw z rękojmi za wady, może też żądać odszkodowania za faktyczną szkodę, jakiej doznał wskutek wadliwości towaru. Żądanie odszkodowania nie musi być poprzedzone próbą skorzystania z rękojmi". Zatem w razie wystąpienia wad uprawniony może dochodzić swych praw z rękojmi za wady, może również domagać się odszkodowania za faktyczną szkodę, jakiej doznał.

Zgodnie z art. 535 § 1 k.c. sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy umówionej. Ma dostarczyć przedmiot niewadliwy, pełnowartościowy, za jaki otrzymuje ustaloną cenę.

Sprzedawca odpowiada na podstawie art. 471 k.c. za szkodę spowodowaną nienależytym wykonaniem umowy, polegającym na wydaniu kupującemu rzeczy wadliwej. Przyjęcie odpowiedzialności pozwanego na zasadzie art. 471 k.c. nie jest uzależnione od udowodnienia przez stronę powodową, że nie należyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które pozwany ponosi odpowiedzialność. To na pozwanym, który zamierza uwolnić się od odpowiedzialności, spoczywa ciężar udowodnienia, że nienależyte wykonanie przez niego zobowiązania było następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. W niniejszej sprawie pozwany takiego dowodu nie przeprowadził.

Nie jest okolicznością wyłączającą odpowiedzialność pozwanego sprzedawcy fakt, że nie jest on producentem przedmiotowej maszyny.

Wydana przez pozwanego ładowarka posiadała wady fizyczne, a zatem umowa nie została wykonana przez niego prawidłowo.

Powołany w niniejszej sprawie biegły sądowy w przedstawionej opinii stwierdził uszkodzenie miski olejowej silnika, uszkodzenie korbowodu trzeciego cylindra, zerwanie łbów śrub korbowodu trzeciego cylindra i wyłamanie dolnej części kadłuba silnika ładowarki. W ocenie biegłego powyższe uszkodzenia kwalifikują silnik do wymiany bez osprzętu oraz wyposażenia. Biegły stwierdził, że z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że przyczyną awarii i uszkodzenia silnika było nieprawidłowe przykręcenie (nieprawidłowym momentem) jednej ze śrub stopy trzeciego korbowodu lub wadliwy materiał jednej ze śrub. Po zerwaniu jednej śruby nastąpiło zerwanie drugiej śruby i wyłamanie trzonu trzeciego korbowodu oraz uszkodzenie kadłuba silnika w dolnej części i pocięcie miski olejowej. Biegły w opinii uzupełniającej odniósł się do sugestii pozwanego, że do uszkodzenia silnika ładowarki mogło dojść na skutek blokady hydraulicznej tłoka trzeciego cylindra. W ocenie biegłego ta teza w niniejszej sprawie nie może być brana pod uwagę, z tego względu, że zerwanie śrub stopy korbowodu następuje tylko wówczas, gdy tłok porusza się do góry, a śruby są rozciągane. Podczas blokady hydraulicznej tłoki w silniku są odpychane do dołu, gdyż w komorze silnika może znajdować się ciecz w postaci oleju lub wody. Olej i woda są mniej ściśliwe i wówczas tłok nie dojdzie do górnego punktu zwrotnego. Gdyby tak było, że nad tłokami znajdowała się ciecz, to uszkodzeniu uległoby więcej korbowodów i nie doszłoby do zerwania śrub stopy korbowodu. Biegły odniósł się także do tezy strony pozwanej, że prawdopodobną przyczyną uszkodzenia silnika było przewrócenie się maszyny. Biegły wskazał, że ta ładowarka musiałaby leżeć na boku. Biegły sądowy dokonał dokładnych oględzin ładowarki i nie stwierdził żadnych uszkodzeń elementów zewnętrznych maszyny, takich jak szyby i cienka blacha kabiny. Gdyby ładowarka podczas pracy przewróciła się, to pozostałby na niej ślad przewrócenia w postaci uszkodzeń blachy czy zbitcia szyby. Takich uszkodzeń biegły nie stwierdził. Wynika to również z zeznań świadków przesłuchanych w sprawie - pracowników powoda. Wszyscy świadkowie zaprzeczyli ażeby doszło do upadku urządzenia.

Ponadto biegły wskazał, że przy przewróceniu się ładowarki pompa olejowa nie dawałaby dostatecznej ilości oleju potrzebnego do smarowania układu tłokowo- korbowego. To skutkowałoby zatarciem tłoków panewek głównych, panewek korbowodowych. Tymczasem podczas oględzin silnika biegły sądowy takich uszkodzeń w silniku nie stwierdził. Z tych względów zdaniem biegłego jedyną przyczyną awarii silnika było albo nieprawidłowe przykręcenie jednej ze śrub stopy korbowodu trzeciego cylindra lub też wada materiałowa jednej ze śrub. Biegły wskazał, że to była wada pierwotna, a nie taka, która się pojawiła w związku z nieprawidłową eksploatacją pojazdu.

Zatem twierdzenie, że jako przyczyną awarii był upadek urządzenia i zbyt szybkie uruchomienie silnika po takim zdarzeniu, nie zasługuje na aprobatę. Przesłuchani świadkowie zaprzeczyli, aby takie zdarzenie miało miejsce. Wykluczył takie zdarzenie również biegły sądowy, na podstawie przeprowadzonych oględzin maszyny.

Szkoda w tej sytuacji wyraża się różnicą między wysokością zapłaconej sprzedawcy ceny, będącej ekwiwalentem niewadliwego przedmiotu sprzedaży, a wartością rzeczy wadliwej w chwili jej wydania kupującemu (por. wyrok SN z dnia 8 grudnia 2005r., II CK 291/05). W przypadku, gdy do funkcjonowania rzeczy wadliwej konieczne jest dokonanie jej naprawy, za szkodę uważa się koszt tych czynności. Różnicą w wartości jest w takim przypadku koszt jaki nabywca musi ponieść w celu doprowadzenia rzeczy do stanu zgodnego z umową, czyli niewadliwego.

Biegły sądowy ustalił wartość rynkową przedmiotowej ładowarki kołowej S. model 3550 z kabiną nr seryjny (...). Wartość maszyny wynosiła przed uszkodzeniem 82.300 zł netto, natomiast po uszkodzeniu 48.200 zł netto. Koszt naprawy ładowarki biegły oszacował na 34.100 zł netto.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka R. S. zgłoszony w piśmie z dnia 28 stycznia 2019r., albowiem świadek miałby być przesłuchany na okoliczności wymagające wiadomości specjalnych, co stanowi przedmiot opinii biegłego, a rolą świadka nie jest zastępowanie biegłego. Biegły sądowy wypowiedział się jednoznacznie w kwestii przyczyn awarii. O wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego – L. G. na okoliczność istnienia wady fabrycznej maszyny.

Powyższe okoliczności wskazują, że zachodzi związek przyczynowy pomiędzy szkodą, której wyrównania domaga się powód, a nienależytym wykonaniem umowy sprzedaży, w części. Koszty naprawy maszyny biegły wycenił bowiem na 34.100 zł netto. Dlatego powództwo podlegało uwzględnieniu w tej części.

Zważając na powyższe Sąd orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku. Odsetki Sąd zasądził na podstawie art. 481 k.c. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu, jako niewykazane (punkt II sentencji wyroku).

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 108 k.p.c. i art. 98 k.p.c. zw. z art. 100 k.p.c., stosunkowo je rozdzielając wobec częściowego uwzględnienia żądań. P. wygrał proces w 88 %, zaś pozwany w 12 %. Na koszty poniesione przez stronę powodową złożyły się: opłata sądowa od pozwu – 1.938 zł, koszty opinii biegłego – 1.321,71 zł oraz koszty zastępstwa procesowego – 3.617 zł. Natomiast na koszty poniesione przez pozwanego to koszty zastępstwa procesowego wraz z kosztami dojazdu pełnomocnika na rozprawy – 4.453,60 zł. W tej sytuacji do zapłaty przez powoda na rzecz pozwanego pozostaje kwota 5.517,07 zł, o czym orzeczono w punkcie III sentencji wyroku.”

Powyższy wyrok zaskarżyła w punktach I. i III. strona pozwana. Wyrokowi zarzucono:

1. błąd w ustaleniach faktycznych – niewłaściwe przyjęcie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za nienależyte wykonanie zobowiązania, pomimo, że z dowodów wynika, jakiego rodzaju wady wystąpiły, po jak długim czasie użytkowania oraz że wykrycie tych wad w chwili zawierania i wykonywania sprzedaży nie było dla pozwanego możliwe, zaś pozwany dochował należytej staranności przy zawarciu umowy z powodem;
2. naruszenie art. 6 k.c. przez przyjęcie, że pozwany nie wykazał braku winy, choć z opinii biegłego wynika, że wada nie jest wynikiem działań czy zaniechań pozwanego, lecz była wadą fabryczną, możliwą do wykrycia tylko przy rozłożeniu silnika;
3. naruszenie art. 471 k.c. w zw. z art. 472 i 355 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie (art. 471) oraz niezastosowanie (art. 472 i 355 § 1), tj. przez brak analizy, czy pozwany spełnił normy należytej staranności i przyjęcie, że sam fakt sprzedania maszyny z wadą świadczy o winie sprzedawcy;
4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę materiału dowodowego, tj. opinii biegłego, poprzez pominięcie tej wypowiedzi biegłego, z której wynika, że wada była wadą fabryczną, a jej wykrycie wymagało rozłożenia silnika, zatem pozwany nie mógł dowiedzieć się o wadzie mimo zachowania należytej staranności.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie całości kosztów procesu za obie instancje. W uzasadnieniu rozwinięto powyższe zarzuty.

P. wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona.

Rację ma apelujący, że Sąd I instancji pominął w ustaleniach faktycznych część wniosków płynących z opinii biegłego. Mianowicie biegły na rozprawie w dniu 26 kwietnia 2019 r. wskazał m. in., że: „Firma (...), która była producentem silnika jest firmą wytwarzającą silniki dobrej jakości, ale może zdarzyć się jakaś sytuacja, że będzie śruba nieodpowiedniej wytrzymałości lub niedokręcona odpowiednim momentem. Tej wady powód nie mógł widzieć i ustalić podczas zakupu ładowarki, gdyż była to wada ukryta”; „Na pewno producent używa śrub atestowanych”; „Kupujący nawet po rozebraniu silnika nie stwierdziłby tej wady na trzecim korbowodzie. Sprzedający też by tej wady nie stwierdził. Ta wada uwidoczniła się dopiero podczas eksploatacji. K. jest profesjonalna, znana z produkcji różnego rodzaju silników”. Na podstawie tych wypowiedzi biegłego Sąd Rejonowy powinien był ustalić, że sprzedający nie mógł dowiedzieć się o istnieniu wady nawet, gdyby rozłożył silnik oraz że była to wada nietypowa, nie zdarzająca się często, zaś producent silnika to podmiot cieszący się dobrą opinią. Ponieważ Sąd Rejonowy ustalenia tego nie poczynił, Sąd Okręgowy uzupełnia stan faktyczny o to ustalenie. Pozostałe ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia są prawidłowe i Sąd Okręgowy przyjmuje je za własne, nie widząc konieczności ich ponownego przytaczania.

Oceniając żądanie pozwu Sąd Rejonowy przywołał trafnie treść art. 471 k.c. Prawidłowo też wskazał, że powód w niniejszej sprawie winien był wykazać, że pozwany wykonał zobowiązanie nienależycie – i że uczynił to, gdyż wniosek taki wynika z opinii biegłego, zaś nienależyte wykonanie polega na wydaniu przedmiotu umowy dotkniętego wadą. Właściwe jest też zapatrywanie Sądu I instancji, że to pozwany winien wykazać, że nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności od niego niezależnych. Rzecz jednak w tym, że w niniejszej sprawie taki dowód został przeprowadzony, a jest nim również opinia biegłego. Wprawdzie sam fakt wydania rzeczy wadliwej oznacza nienależyte wykonanie umowy, jednakże odpowiedzialność z art. 471 k.c. tym różni się od odpowiedzialności z rękojmi, że tylko ta druga odpowiedzialność jest odpowiedzialnością absolutną, natomiast pierwsza oparta jest na winie dłużnika. Wina zaś polega na niedochowaniu należytej staranności (art. 472 k.c.), ponieważ zaś mamy do czynienia z podmiotem profesjonalnym, zgodnie z art. 355 § 2 k.c. należyta staranność należy określić przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Sąd I instancji powinien był zatem zrekonstruować odpowiedni dla pozwanego – przy uwzględnieniu prowadzenia przezeń działalności gospodarczej – miernik staranności. W wywodach Sądu I instancji takich rozważań zabrakło, co doprowadziło do naruszenia art. 471, 472 i 355 § 2 k.c. Wzorzec należytej staranności ma charakter obiektywny i jest konstruowany na podstawie nienależących do zobowiązania mierników. Jego zastosowanie w praktyce polega najpierw na dokonaniu wyboru modelu, ustalającego optymalny w danych warunkach sposób postępowania, odpowiednio skonkretyzowanego i aprobowanego społecznie, a następnie na porównaniu zachowania się dłużnika z takim wzorcem postępowania. O tym, czy na tle konkretnych okoliczności można osobie zobowiązanej postawić zarzut braku należytej staranności w dopełnieniu obowiązków, decyduje nie tylko niezgodność jego postępowania z modelem, lecz także uwarunkowana doświadczeniem życiowym możliwość i powinność przewidywania odpowiednich następstw zachowania. Miernik postępowania dłużnika, którego istota tkwi w zaniechaniu dołożenia staranności, nie może być formułowany na poziomie obowiązków niedających się wyegzekwować, oderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności. Dodatkowo, przy ustalaniu wzorca należytego zachowania dłużnika trzeba uwzględnić pewne pozaprawne reguły postępowania w oznaczony sposób w określonej sytuacji, utrwalone i powszechnie akceptowane w danej branży, do której przynależą obie strony stosunku obligacyjnego.

W niniejszej sprawie pozwana jest profesjonalnym dealerm ładowarek firmy (...). Działa w oparciu o renomę producenta. Powinna zatem dbać o to, by sprzedawać swoim kontrahentom sprzęt dobrej jakości i bez wad. Powinna także podejmować takie czynności, które umożliwią wyeliminowanie z transakcji towarów nie spełniających odpowiednich wymogów. Oznacza to obowiązek dokonania dokładnego przeglądu sprzedawanego sprzętu. Jeśli sprzedawca ma informacje, czy to od kupujących, czy od producenta, że w danym modelu sprzętu pewna wada fabryczna się powtarza, można w ramach należytej staranności oczekiwać od sprzedawcy podjęcia działań zmierzających do upewnienia się, że w tym konkretnym egzemplarzu tego typu wada nie występuje. Nie można jednak nakładać na sprzedawcę pojazdu obowiązku wykrycia każdej, dowolnej usterki, bez względu na jej rodzaj i charakter. Jak wynika z opinii biegłego, wada wystąpiła w silniku pochodzącym od renomowanego producenta. Biegły nie stwierdził, aby tego typu usterka występowała często, z opinii płynie wniosek przeciwny. Ponadto biegły wskazał,

że usterka, polegająca na niedokładnym przykręceniu śruby w silniku jest nie do wykrycia, nawet, jeśli rozbierze się silnik na części. Oczywistym zaś w świetle zasad doświadczenia życiowego jest to, że do obowiązków dealera pojazdów nie należy rozbieranie fabrycznie nowego pojazdu na części po to, by przekonać się, czy nie występują żadne usterki niewidoczne gołym okiem. Podkreślić trzeba, że w sprawie nie chodzi o usterkę pojawiającą się seryjnie, zatem pozwanemu nie można postawić zarzutu niedochowania należytej staranności przez to, że nie przewidział możliwości nieprawidłowego dokręcenia śruby w silniku i nie podjął działań zmierzających do eliminacji takiej wady. O ile zatem zgodzić się należy z Sądem Rejonowym, że sam fakt, iż sprzedawca nie jest producentem rzeczy, nie zwalnia go z odpowiedzialności za nienależyte wykonanie umowy, to jednak miernika staranności sprzedawcy nie można konstruować tak szeroko, by nakładać nań obowiązki niemożliwe do zrealizowania. Do tego zaś sprowadza się oczekiwanie, że sprzedawca wykryje wadę, której wykrycie biegły uznał za niemożliwe. Dlatego też Sąd Okręgowy uznał, że pozwany zwolnił się z odpowiedzialności na podstawie art. 471 k.c., wykazał bowiem, że sprzedaż rzeczy wadliwej była następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności.

Z powyższych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok należało zmienić. O kosztach postępowania przed Sądem I instancji orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i 108 § 1 zd. 2 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. oraz §10 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, zasądzając na rzecz pozwanego równowartość opłaty od apelacji (1705 zł) i wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej adekwatnej do wartości przedmiotu zaskarżenia, tj. 1800 zł.

Jarosław Łazarski Aleksandra Wójcik-Wojnowska Agnieszka Kądziołka

ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)
3. (...)
4. (...)